

R.E.L.A.K.S.

O.S.T.R.

Z pozdrowieniami dla wszystkich tych, co w swojej pracy nie mogą znaleźć czasu na relaks

Teraz znajdźcie czas dla siebie

Raz, dwa, trzy

R do E do L do A do K do S bo to wszystko jest w nas

R do E do L do A do K do S ja to znam, ty to znasz

Nigdzie nie biegnę bo wiatr mi urwie kark
I tak wyglądam jakbym przeszedł całe Tour de France
Mam cofnąć się na start, pojutrze się urodzić
Dzięki, nie chcę jeszcze bym był kurduplem jak Sarkozy
Lato w mieście, duszny skwar, nic robić mi się nie chce
Choć pogoda ta to dar, wolę hasz przepić agrestem
Sam się smaży, ja mam siestę w bezruchu
A ten wers w tym czasie robi tobie dezynfekcję uszu
Nie powiem ci jak żyć, sam nie wiem, może wstyd
Ale dzięki temu chcę osiągnąć eden jak ty
Porozumienie w rytm, tak ma być tu
Bo mój język to bit, a w nim dogadam się po chińsku
Kilka litrów z odzysku, wodą zmocz sobie usta
Jak żar piecze cię w pizdu jak z KFC udka
Nie wnika jaki gust masz i przy czym odpływasz
Życie to stara kurwa wyprodukowana w Chinach
Odpoczywaj, tego czasu nikt ci nie wróci
Nawet gdybyś miał być przy tym głupszym tym głupim
Jeszcze chwila, na świat z tej strony patrzę
By zawsze niezmiennie tutaj śmierdzieć relaksem

Raz, dwa, trzy

R do E do L do A do K do S bo to wszystko jest w nas

R do E do L do A do K do S ja to znam, ty to znasz

Nic nie robię - co z tego? Nic nie muszę, chill grill
Odpalony, przełącz tylko w TV na film
Kill Bill połędwic, karkówek Commando
Wpadnij a zobaczysz ziom i zrozumiesz żargon
Przypieczeni żarem, ubrudzeni węglem
Jestem czarny od rapu, możesz zobaczyć mnie we mgle
Ostry kocha relaks, relaks hip-hop kocha
Dlatego nie podpierdalamy hajsu jak Gawrocha
Nie szukaj we mnie Gmocha, choć jestem równie brzydki
Dupki wynocha z mózgiem analitycznym
Dwie piersi z kurczaka idą pod gilotynę
Dla tych, co kojarzą odgłos ogniska z winylem
Jak trzeszczy to żyje, nie trzeszczy to umarł
A ty w nocy nie odróżniasz już MP3 od chuja
Prosta rachuba, mięso skwierczy jak płyta
Co do piersi bracie to się kurwa pieprzy nie wzdycha
Impotenci co słyszeć? Tu nie pomoże bajer
Bo przy piersi to wam tu jedynie w gardle staje
No to masz talent dla wyobraźni finał
Wybacz, wybieram relaks by nie przypalić grilla

Raz, dwa, trzy

R do E do L do A do K do S bo to wszystko jest w nas

R do E do L do A do K do S ja to znam, ty to znasz

Dzisiaj wybieram relaks, jebać telefony
Żadnego nie odbieram, świat zbyt zielony
By spierdolić to teraz, łyk zimnej Corony
Żar na lolku podgrzewa, psss
Otwórz browar, dźwięk uwalnianego gazu zastępuje słowa
Może nie widać po nas tego chmielu, chociaż
Byś go zobaczył gdybyś spojrzał po oczach
Upojeni lenistwem poszukiwacze szczęścia
Czas jak eukaliptus rozplywa się w mięśniach
Kocham dym jak Silesia, nie ma co się spinać
Choć każde moje płuco dym przypomina
Lubisz klimat, kufle pite do dna
Jak częstujesz browarem to tylko ze szkła
Złoty skarb za kilka złotych w dzień kiedy ciężko
O grad jak i ciężko o cień

Raz, dwa, trzy
R do E do L do A do K do S bo to wszystko jest w nas
R do E do L do A do K do S ja to znam, ty to znasz